

RAFAŁ ALEKSANDER WILKOWSKI OCD

AUTONOMIA I KOMUNIA W KARMELU TEREZJAŃSKIM W ŚWIETLE KONSTYTUCJI APOSTOLSKIEJ *VULTUM DEI QUAERERE* I INSTRUKCJI WYKONAWCZEJ *COR ORANS*

Pojęcie autonomii jest bardzo złożone. Widać to wyraźnie w konstytucji apostoł-
skiej *Vultum Dei quaerere*¹, a także w instrukcji *Cor orans*². Jak należy je prawidłowo
rozumieć? Jak je interpretować w kontekście terecjańskim?

W czasach Teresy od Jezusa autonomia w Karmelu nie stanowiła problemu. Za-
łożone przez nią wspólnoty były pełne życia i wydawały owoce w postaci nowych
wspólnot. Był to okres wzrostu. Podobnie w czasie Soboru Watykańskiego II, choć
generalnie trwał wtedy kryzys życia zakonnego, Karmel się rozwijał. Dziś jednak sy-
tuacja Zakonu zmieniła się: szczególnie na Zachodzie można zaobserwować gwał-
towny spadek powołań i odpowiadający mu wzrost liczby starszych sióstr; zanika
ciągłość pokoleniowa: jest wiele sióstr w podeszłym wieku, a młodych niewiele lub
całkowicie brak. W tych okolicznościach w sposób naturalny zmniejsza się żywot-
ność wspólnot. Z tej samej przyczyny słabnie również ich autonomia.

Co zrobić w tej sytuacji? Należy podjąć rozeznanie. Należy przyjrzeć się konkret-
nym osobom i wspólnotom przez pryzmat kryteriów terecjańskich, uznać ich realny
stan. Nie ma powodu, by się załamywać, ale nie można też udawać, że wszystko jest
w porządku, kiedy problem istnieje (kryterium prawdziwej pokory). Następnie na-
leży podjąć właściwe decyzje, żyjąc w wolności, nie stając się niewolnikami osób lub
rzeczy materialnych (kryterium oderwania). Wszystko to musi zostać przeprowa-
dzone w duchu siostrzanej miłości.

¹ FRANCISZEK, Konstytucja apostołska *Vultum Dei quaerere*, Watykan, 29 czerwca 2016 (dalej: VDQ).

² KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, *Cor orans*. Instrukcja wykonawcza do konstytucji apostołskiej *Vultum Dei quaerere* o życiu kon-
templacyjnym żeńskim, Watykan, 1 kwietnia 2018 (dalej: CO).

Teresa nie ustaliła, ile siostr musi być we wspólnocie, by mogła być uznana za autonomiczną (*sui iuris*). Teresa nie określiła, jak długo można trwać i kiedy konieczne jest zamknięcie klasztoru lub połączenie z innym. Teresa nie myślała w prawniczych kategoriach, o wielu z nich nie miała nawet pojęcia. Teresa chciała małych, lecz żywotnych wspólnot... Nie tworzyła nowych klasztorów po to, by rozszerzyć Zakon, ani po to, by zapewnić jego obecność w tej lub innej diecezji, ale po to, by żyć w intymnej więzi z Panem we wspólnocie siostr.

1. POJĘCIE AUTONOMII

Przed wszystkim warto zauważyć, że konstytucja apostolska *Vultum Dei quaerere* nie definiuje pojęcia autonomii, chociaż w art. 8 § 1 wymienione są niektóre jej elementy. Ponadto nr 28 w następujący sposób wyjaśnia jej cel: „Autonomia sprzyja utrzymaniu stabilności i wewnętrznej jedności każdej wspólnoty, zapewniając najlepsze warunki dla kontemplacji”.

Autonomii nie należy rozumieć wyłącznie w sensie niezależności poszczególnych klasztorów wobec siebie nawzajem ani też niezależności klasztorów siostr od męskiej gałęzi Zakonu czy od biskupów. Należy ją raczej rozumieć jako zdolność do tego, by żyć w sposób samodzielny. Oznacza to – zgodnie z instrukcją *Cor orans*, nr 18 – umiejętność odpowiedzialnego realizowania różnorodnych podstawowych funkcji we wspólnocie (posługa władzy, formacja, zarządzanie dobrami) oraz podejmowania dobrych decyzji. Osoba autonomiczna to osoba dojrzała (fizycznie, psychicznie, prawnie), zdrowa, posiadająca zdolność rozumienia i chcenia; krótko mówiąc – osoba zdolna do podejmowania decyzji. Te same kryteria można odnieść do wspólnoty. Wspólnota jest autonomiczna, gdy jest dojrzała, zdrowa, zdolna do rozeznawania i podejmowania decyzji.

Autonomia klasztoru to prawo, ale jest uzasadnione, a nawet konieczne, aby rozumieć ją również jako obowiązek. Nie jest nadawana, ale rozpoznawana zgodnie z aktualną sytuacją wspólnoty. To oznacza, że wspólnota musi spełniać zarówno warunki wstępnego uznania autonomii (erygowanie kanoniczne), jak i późniejszego jej potwierdzenia (*status quo*). Jeśli nie spełnia tych wymogów, przestaje wykazywać cechy autonomii życia, może stracić rozpoznanie jako wspólnota autonomiczna.

2. PRZEJAWY AUTONOMII

W art. 8 konstytucja *Vultum Dei quaerere* stwierdza:

Autonomia prawna powinna odpowiadać rzeczywistej autonomii życia, na którą składa się:

- określona – nawet niewielka – liczba sióstr, o ile większość z nich nie jest w podeszłym wieku;
- żywotność konieczna do realizowania i przekazywaniu charyzmatu;
- realna zdolność do formowania i zarządzania;
- godność i jakość życia liturgicznego, braterskiego i duchowego;
- znaczenie i uczestniczenie w życiu Kościoła lokalnego;
- możliwość przetrwania;
- odpowiednia struktura zabudowań klasztornych.

Uderzającą nowością w konstytucji jest szersza wizja autonomii życia. Na ten temat wiele mówiono w ostatnich latach, ale podkreślano wyłącznie dwa kryteria: minimalną liczbę mniszek, choć bez precyzyjnych ustaleń, a także zdolność do zarządzania. Owszem, są to dwa podstawowe warunki autonomii życia. Jednak, jak jasno stwierdza konstytucja, nie są to jedyne warunki. Kryteria wymienione w art. 8 § 1 „należy stosować w szerokiej i całościowej perspektywie”.

W rzeczywistości Konstytucje karmelitanek bosych z 1991 roku³ uprzedziły konstytucję *Vultum Dei quaerere* o jakieś 25 lat, stwierdzając, że

autonomii prawnej [...] powinna odpowiadać autonomia życia. Potrzeba więc, aby każdy klasztor posiadał warunki konieczne do życia autonomicznego, zarówno co do osób, jak i środków, w stopniu wystarczającym do wiernego życia karmelitańsko-terezańskie, do formacji i zarządu, które zapewniałyby żywotność, rozwój i przyszłość klasztoru, zgodnie z przepisami obecnych Konstytucji. Należy mieć to na uwadze zwłaszcza wówczas, gdy projektuje się nowe fundacje (art. 203).

Prawdą jest, że ta norma dotycząca kryteriów autonomii życia jest w prawodawstwie karmelitańskim nowością. Idea ta została wyrażona po raz pierwszy w Deklaracjach z 1977 roku⁴ (art. 161) oraz we wspomnianych Konstytucjach z 1991 roku.

Może być użyteczne i pomocne bliższe przyjrzenie się kryteriom autonomii życia, z którymi mamy do czynienia w konstytucji *Vultum Dei quaerere* oraz, do pewnego stopnia, w naszych Konstytucjach. Jednak szczególnie korzystny może się okazać powrót do źródeł i poszukiwanie światła na ten temat u samej Teresy.

³ *Reguła i Konstytucje Mniszek Bosych Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel przystosowane według wskazań Soboru Watykańskiego II i norm obowiązującego prawa kanonicznego, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1991 roku*, Kraków 1994.

⁴ *Deklaracje dla odpowiedniego przystosowania „Pierwotnych” Konstytucji mniszek bosych N. Maryi P. z Góry Karmelu podług wskazań Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1977.

2.1. Określona – nawet niewielka – liczba siostr, o ile większość z nich nie jest w podeszłym wieku

W celu zagwarantowania rzecztywistej autonomii życia konieczna jest „określona – nawet niewielka – liczba siostr, o ile większość z nich nie jest w podeszłym wieku” (VDQ, art. 8 § 1). Konstytucje z 1991 roku określają minimalną liczbę siostr konieczną do erygowania nowej fundacji: „Liczba mniszek potrzebnych do erygowania nowego klasztoru, wyłączając postulanki i siostry zewnętrzne, powinna wynosić przynajmniej osiem zakonnic – w tym sześć kapitulantek” (art. 205).

Rzecz jasna, życie monastyczne niesie ze sobą wiele wymogów. Są to potrzeby związane z różnymi wymiarami życia wspólnoty. Konstytucja *Vultum Dei quaerere* wymienia następujące: zarządzanie, formacja, ekonomia klasztoru, żywotność charyzmatu. Choć jest prawdą, że sama liczebność nie wystarcza, aby zagwarantować żywotność wspólnoty, prawdą jest również, że bez określonej liczby siostr nie jest możliwe spełnienie tych wymogów.

Teresa nie wypowiedziała się na temat liczby siostr w Konstytucjach pierwotnych. Jednak przed założeniem fundacji w Alcalá napisała do Graciana:

Tylko ta sprawa oraz przyjmowanie dużej liczby mniszek zawsze napawa mnie lękiem, bo one mogą wyrządzić nam szkodę. I dlatego błagam waszą przewielebność, żeby dołożył wszelkich starań, aby te dwie sprawy zostały bardzo mocno ustawione w naszych Konstytucjach. Tę łaskę proszę mi wyświadczyć (List do o. Hieronima Graciana z lutego 1581 roku, nr 3).

Teresa wspominała o tej kwestii również w innych miejscach: w liście do m. Marii Baptisty z czerwca 1574 roku (nr 2), w liście do Szymona Ruiza z 18 października 1969 roku (nr 5), w liście do ks. Marcina Alonso de Salinasa z 13 listopada 1581 roku (nr 2).

Myśli Świętej zostały podsumowane w Konstytucjach z Alcalá:

Ponieważ święty sobór trydencki postanowił, aby w klasztorze nie było większej liczby zakonnic niż ta, która może się łatwo utrzymać, biorąc pod uwagę dochód i jałmużnę, z których się żyje, i aby w tychże klasztorach można było żyć w większym pokoju i z mniejszą troską, nakazujemy, aby w klasztorach ubogich w żadnym wypadku nie było więcej zakonnic chórowych niż trzynaście lub czternaście. Natomiast w klasztorach posiadających dochody ma być nie więcej niż dwadzieścia, łącznie z konwerskami, które przyjmie się do pracy. We wszystkich klasztorach, zarówno tych z dochodami, jak i w ubogich, nie będzie więcej niż trzy konwerski (Konst. 1581, rozdz. 2, art. 8).

W czasach Teresy poważnym problemem w zachowaniu autonomii było utrzymanie klasztoru. Duża liczba mniszek bardzo to utrudniała. Z troski o tę sprawę Teresa ustaliła pewne zasady czy też raczej postawiła pewne granice w celu zapewnienia autonomii wspólnoty. Dziś, być może, te zasady wydają się dość dziwne. Obecnie bowiem w większości przypadków problem jest zupełnie odwrotny: brak mniszek. Jednak kryterium Teresy służące zapewnieniu korzystnych warunków do życia kontemplacyjnego daje do myślenia:

Oświadczamy także, że w klasztorach, które zostały ufundowane z możliwością posiadania dochodów, w czasie, gdy ich nie posiadają, nie może być więcej niż czternaście mniszek tak długo, aż będą miały dochód na utrzymanie większej liczby, z wyjątkiem, gdyby przyjęło się do habitu taką, która wniesie środki na utrzymanie więcej niż wspomnianych czternaście. Przeorysza lub Przełożona nie może postąpić inaczej pod karą złożenia z urzędu (Konst. 1581, rozdz. 2, art. 10).

Jednakże dla Teresy mniejsza liczba mniszek była istotna przede wszystkim ze względu na tworzenie bliskich więzi siostrzanych. Doświadczenie klasztoru Wcieleń miało na nią wielki wpływ, motywując ją do ograniczenia tej liczby.

Jest rzeczą interesującą, że ten ważny element tereziański nie został uwzględniony ani w Konstytucjach pierwotnych, ani w kolejnych ich redakcjach, a tylko w duchowych pismach Świętej. Jedynymi tekstami prawnymi, w których się on pojawia, są Deklaracje z 1977 roku (art. 78) oraz Konstytucje z 1991 roku (art. 203).

W *Drodze doskonałości* Teresa stwierdziła: „W tym domu, gdzie siostr nie jest więcej niż trzynaście – ani nie ma być ich tutaj więcej – wszystkie mają być przyjaciółkami, wszystkie mają się serdecznie miłować, wszystkie mają chcieć być ze sobą, wszystkie mają się wspomagać” (De 4, 7). A w liście do m. Marii od św. Józefa z 21 grudnia 1579 roku napisała: „Trzeba na to bardzo uważać, żeby potem nie dziwić się szkodzie, jaka istnieje w tych domach, gdzie jest wiele [mniszek], choćby miały stałe środki utrzymania i co jeść”. Podobnie wyraziła się w punkcie 28 *Sposobu wizytowania klasztorów*.

Właśnie z powyższych źródeł wywodzi się art. 91 Konstytucji z 1991 roku: „Aby wspólnota tereziańska zachowała charakter małego kolegium Chrystusa i styl życia, którego pragnęła Święta Matka, żaden klasztor nie będzie miał więcej niż dwadzieścia jeden mniszek”.

W Konstytucjach z 1990 roku⁵ również wspomina się o określonej liczbie, jednak w bardzo interesujący sposób. W art. 14 został przytoczony w nawiasie odpowiedni tekst Konstytucji z Alcalá jako już nieużywany, lecz z dodaniem następującego

⁵ Reguła i Konstytucje Mniszek Bosych Zakonu Najśw. Maryi Panny z Góry Karmel, potwierdzone przez Ojca Św. Jana Pawła II 8 XII 1990, s. 1.

przypisu: „We wszystkich klasztorach można przyjąć 21 mniszek i nie należy przekraczać tej liczby” (przyp. 6).

Z uważnej lektury odpowiednich tekstów terezańskich jasno wynika, że Święta pragnęła, aby wspólnoty karmelitanek bosych nie były zbyt duże, ale zarazem aby miały rdzeń gwarantujący stabilność, żywotność i bliskie więzi między mniszkami. Można uznać, że ów rdzeń to mniej więcej tyle siostr, ile obecnie jest wymagane w prawie do erygowania kanonicznego.

Ta refleksja nawiązująca do pierwotnej myśli Teresy znajduje odzwierciedlenie w obecnym prawodawstwie powszechnym. Instrukcja *Cor orans* precyzuje zarówno minimalną liczbę mniszek wymaganą do kanonicznego erygowania nowej fundacji: osiem profesek uroczystych (art. 39a), jak i krytyczną granicę wskazującą na utratę autonomii, a co za tym idzie, blokującą możliwość wyboru przeorowsy: pięć profesek uroczystych (art. 45).

2.2. Żywotność konieczna do realizowania i przekazywania charyzmatu

Powszechnie uważa się, że sama liczba mniszek nie gwarantuje autonomii. Na potwierdzenie tej opinii podawane są przykłady bardzo małych wspólnot, które charakteryzują się wielką energią życiową, oraz dużych, którym brakuje siły do dalszego istnienia. Rzeczywiście, w konstytucji *Vultum Dei quaerere* kryterium liczbowe umieszczone jest obok innych kryteriów mających na celu weryfikację prawdziwej autonomii. Dokument papieski wskazuje także na bardzo ważne kryterium, jakim jest żywotność konieczna do realizowania i przekazywania charyzmatu. Jest ono z pewnością dużo trudniejsze do zdefiniowania niż minimalna liczba mniszek. Dotyczy przecież żywotności. A jak można zweryfikować żywotność? Ponadto w konstytucji kategoria ta jest związana z przeżywaniem i przekazywaniem charyzmatu.

W tych słowach konstytucja apostolska podkreśla konieczność, by każda wspólnota przeżywała swoją codzienność w sposób spójny z własnym powołaniem. To oznacza, że charyzmat ma być nie tylko dobrze rozumiany, ale także dobrze przeżywany. Jest to rodzaj wierności wobec niego. Co więcej, jest to żywa wierność. Nie chodzi tylko o jasno określone poglądy na temat tożsamości (wiedza teoretyczna), ale o spójne życie. Charyzmat to nie dzieło sztuki: piękne, lecz martwe, strzeżone w muzeum, jak się to czyni z cennymi przedmiotami. Nie bez przyczyny Luis de León zauważył, że można poznać Teresę z jej pism i z życia jej córek. Oczywiście jest to możliwe, jeśli to życie wypływa w sposób ciągły i niezakłócony z ducha Świętej Matki, a jednocześnie się rozwija. To właśnie ciągłość i rozwój są dwoma przejawami żywotności. Ciągłość bez wzrastania doprowadziłaby do zaduszenia. Wzrost bez ciągłości doprowadziłby do mutacji (stworzenia innej rzeczywistości, być może dobrej, ale innej). Brak połączenia obu tych wartości skutkuje pojawieniem się tych, które nazywają się karmelitankami bosymi, córkami Teresy, ale nie żyją zgodnie z jej duchem.

Używając tego wyrażenia – żywotność w przeżywaniu i przekazywaniu charyzmatu – konstytucja apostołska wskazuje na konieczność dzielenia się bogactwem przeżywanego charyzmatu z innymi. Z pewnością istnieje przekazywanie charyzmatu *ad intra*, wewnątrz tej samej wspólnoty, z pokolenia na pokolenie. Ale istnieje także przekazywanie *ad extra*, promieniowanie charyzmatu w Kościele powszechnym – używając innego wyrażenia papieża Franciszka (por. VDQ, art. 5 § 2). Jest prawdą, że autentyczne życie promieniuje i przyciąga. Autentyczne życie dzieli się sobą i nie boi się innych. Nie ucieka przed męczącymi poszukiwaniami, niewygodnymi pytaniami i ranami, które wymagają opatrzenia. *Ad intra* i *ad extra*...

Owa żywotność w przeżywaniu i przekazywaniu charyzmatu została wyrażona przez Teresę w bardzo prostym, a zarazem bardzo znaczącym zdaniu: „Obecnie zaczynamy i niech wszyscy nieustannie starają się zaczynać od tego, co dobre, aby uczynić to lepszym” (F 29, 32)⁶.

Można by zapytać: A na czym polega istota owego charyzmatu, który ma być przeżywany i przekazywany? Konstytucje z 1991 roku, odnosząc się do Teresy, zawierają następującą odpowiedź: „Na mocy swego powołania karmelitanki bose są wezwane do kontemplacji w modlitwie i w życiu” (Konst. 1991, art. 10; por. Ż 8, 5; De 20, 5–6; 28, 2–3). Zaraz potem można przeczytać: „Zgodnie z ideałami świętej Matki, karmelitanki bose prowadzą życie kontemplacyjno-eklezyjalne w harmonii między samotnością i milczeniem a komunią siostrzaną” (Konst. 1991, art. 11; por. De 4, 9; Konst. pierwotne, art. 8; Konst. 1581, rozdz. 10, art. 3; *Sposób wizytowania klasztorów* 15, 42). Konstytucje z 1990 roku stwierdzają, że „kontemplacja Bożych tajemnic i wytrwałe zjednoczenie z Bogiem w modlitwie jest nie tylko podstawowym obowiązkiem karmelitanek bosych, ale stanowi samą istotę ich powołania” (art. 198).

Ideał ten powinien być głęboko przeżywany w każdym karmelu, tak aby mógł ustanowić – zgodnie z art. 8 § 1 VDQ – autonomię każdej wspólnoty. Oczywiście, to kryterium nie neguje innych kryteriów wskazanych w konstytucji.

Numer 9 konstytucji *Vultum Dei quaerere* stwierdza: „W modlitwie osobistej i wspólnotowej odkrywacie Pana jako skarb waszego życia (por. Łk 10, 42), jako wasze dobro, *wszelkie dobro, najwyższe dobro, wasze bogactwo w pełni*. Waszym doświadczeniem staje się niezachwiana wiara w to, że *Bóg sam wystarczy* i że wybrałyście najlepszą częśćkę (por. Łk 10, 42)”. Jednocześnie art. 5 § 2 wskazuje na misyjność jako wymiar, którego nie może brakować w życiu całkowicie kontemplacyjnym. W doświadczeniu terezańskim również istnieje to ścisłe połączenie między doświadczeniem kontemplacyjnym a świadectwem. Patrząc na Teresę, jasno można zobaczyć, że jej doświadczenie kontemplacyjne nie zamyka jej w sobie, ale uzdalnia ją – tak jak Samarytankę – do wyjścia do innych i świadczenia wobec nich o łasce Pana, do dawania życia innym. W ten sposób Teresa r o d z i synów i córki, którzy – jak ich matka

⁶ W oryginale: „Ahora comenzamos y procuren ir comenzando siempre de bien en mejor”.

– wchodzi w tajemnicę żywej więzi z Bogiem. To tworzy Karmel terezański. I nadaje mu określoną misję: poszukiwać tajemnicy życia i dawać życie, rodzić do pełni życia w Bogu, prowadzić do źródła żywej wody... To jest specyfika powołania karmelitanek bosych. Nie przekazując życia w sposób fizyczny, duchowo są powołane do macierzyństwa w pełnym znaczeniu tego słowa. Jest to prawdziwe obdarowywanie życiem, przekazywanie łaski, towarzyszenie we wzrastaniu: „Charyzmat terezański wymaga, aby modlitwa, konsekracja i całe życie karmelitanek bosych było oddane sprawie zbawienia dusz” (Konst. 1991, art. 10). „A jeśli wasze modlitwy, pragnienia, dyscypliny i posty nie byłyby zaangażowane na rzecz tego, o czym powiedziałam, bądźcie przekonane, że nie realizujecie ani nie wypełniacie celu, dla którego Pan was tutaj zebrał” (De 3, 10).

Konstytucje z 1991 roku stwierdzają, że „powołanie karmelitanek bosych jest w swej istocie eklesjalne i apostołskie” (art. 126). Należy powiedzieć, że istnieje głęboki i silny związek między kontemplacją a świadectwem zorientowanym misyjnie. Kontemplacja nie tylko czyni osobę zdolną do dawania świadectwa, ale również popycha ją do dzielenia się tym doświadczeniem z innymi. Z tej perspektywy karmelitanki bose, mniszki kontemplacyjne, są misjonarkami *par excellence*. Nie są siostrami czynnymi, nie podejmują zewnętrznych zadań, ale są misjonarkami przez swój sposób życia, żywymi świadkami Boga w świecie. Jak powiedział Jan Paweł II:

Jest konieczne, aby karmelitanki bose były w naszym świecie przewodniczkami i nauczycielkami dla współczesnych ludzi, którzy są spragnieni komunii i doświadczenia Boga. Ich misja wypływa z ich powołania. [...]

Teresa nakłania swoje siostry do tego, aby były osobami oddanymi modlitwie, to znaczy zdolnymi do zapraszania siebie nawzajem do komunii z Bogiem. W ten sposób u św. Teresy modlitwa i działanie płyną jednym nurtem i tworzą życie wzbierające z kontemplacji. Im bardziej ta modlitwa się rozwija i im więcej łask otrzymują od naszego Pana, tym bardziej będą uważne na swoich bliźnich, szczególnie w sprawach duszy, i są gotowe oddać życie raz lub wiele razy, aby ocalić jedną duszę od grzechu śmiertelnego (por. *Medytacje o Pieśni nad Pieśniami*, 7, 8)⁷.

Numer 36 konstytucji *Vultum Dei quaerere* powtarza:

Jesteście potrzebne światu i Kościołowi jako latarnie oświetlające drogi mężczyzn i kobiet naszych czasów. Takie powinno być wasze prorockie świadectwo. Wasz wybór nie jest ucieczką z lęku przed światem, jak niektórym może się wydawać. Wy wciąż jesteście w świecie, nie będąc ze świata (por. J 18, 19).

⁷ JAN PAWEŁ II, *List do Br. Felipe Sainz de Baranda z okazji Roku Terezańskiego* (14 października 1981), pro manuscripto.

W innym miejscu papież Franciszek mówi: „Wasze powołanie nie jest ucieczką; jest ono wyjściem na pole bitwy, jest walką, jest zdobywaniem serca Pana ze względu na to miasto. Jest podobne do powołania Mojżesza, który wznosił ręce w czasie modlitwy, podczas gdy lud walczył (por. Wj 17, 8–13)”⁸.

Aby odpowiednio zrozumieć zagadnienie misji, nie można odrywać się od kontekstu historycznego, w jakim się żyje. To właśnie w tym kontekście każda osoba i każda wspólnota jest wezwana do bycia znakiem prorockim. W art. 129 Konstytucji z 1991 roku jest mowa o ofiarowaniu miejsca, o udzielaniu pomocy w sprawach modlitwy ludziom, którzy o to proszą. Jak można to czynić? Sposoby są różne: szkoły modlitwy, słowo pisane, spotkania w rozmównicy i inne. Konieczne jest, aby mieć uważne serce i być zawsze gotowym do mówienia o Chrystusie z własnego doświadczenia. Konieczne jest „wyjście poza granice”, „wyjście poza siebie”, oderwanie się od tego, co zabezpiecza i chroni, wyjście z tego, co dobrze znane, na nieznaną terytorium, po to, by spotkać drugiego, by uczynić siebie bliźnim⁹.

2.3. Realna zdolność do formowania i zarządzania

Minimalna liczba mniszek oraz żywotność w przeżywaniu i przekazywaniu charyzmatu nie są w konstytucji *Vultum Dei quaerere* jedynymi przejawami autonomii klasztoru. Dodano do nich możliwość wyłonienia wewnątrz wspólnoty osób zdolnych do pełnienia posługi władzy i wzięcia odpowiedzialności za formację. Nawet jeśli wspólnota jest duża, ale istnieje poważna trudność lub niemożność powierzenia zarządzania kolejnym mniszkom (por. kan. 624 § 2 KPK), to takiemu klasztorowi brak rzeczywistej autonomii życia.

Przeorysza klasztoru *sui iuris* jest przełożoną wyższą, zgodnie z Kodeksem prawa kanonicznego (kan. 613 § 2; 620). Jej rola jest bardzo prosto opisana w art. 7 konstytucji *Vultum Dei quaerere*:

Te, które zostały powołane do pełnienia posługi władzy, poza troską o własną formację, powinny kierować się prawdziwym duchem braterstwa i służby w celu stworzenia radosnego klimatu wolności i odpowiedzialności, wspierając w ten sposób rozeznanie osobiste i wspólnotowe oraz komunikację w prawdzie o tym, co każda z siostrz robi, myśli i czuje.

Przeoryszy zostaje powierzona bardzo delikatna posługa: budowanie atmosfery wolności i odpowiedzialności, sprzyjającej osobistemu i wspólnotowemu rozeznaniu oraz komunikowaniu prawdy. To oznacza więcej niż bycie dobrą organizatorką działań podejmowanych przez grupę. Oznacza to przede wszystkim, że przeorysza

⁸ FRANCISZEK, *Spotkanie z osobami konsekrowanymi w Rzymie* (16 maja 2015), pro manuscripto.

⁹ POR. S. CANNISTRÀ, *The heart of the carmelite mission* (Marriottsville 2014), pro manuscripto, s. 2.

razem ze wszystkimi siostrami powinna być zaangażowana w poszukiwanie Bożego planu dla wspólnoty i jego realizowanie. To zaś zakłada wspólnotowy dialog w klimacie wolności i odpowiedzialności.

Jest bardzo ważne zrozumienie zdania Teresy na ten temat, tak aby uniwersalne normy odczytać w jej duchu.

2.3.1. Funkcje władzy

Dla Teresy funkcje władzy są bardzo jasne i precyzyjne. Święta wskazuje cztery z nich: 1) postępowanie jak matka; 2) ożywianie; 3) budowanie i podtrzymywanie jedności; 4) wspieranie dążenia do celu życia¹⁰.

Przed wszystkim Teresa jest przekonana, że przeorysza, powołana do pełnienia posługi władzy we wspólnocie, powinna postępować jak matka. Nie chce, aby była ona macochą lub despotą. Podobnie Teresa nie chce przeorysz, które tylko korzystają z zaszczytów i przywilejów, a nie są zainteresowane wspólnotą. Nie chce również takich, które próbują zaspokoić prymitywne instynkty dominacji i wywyższania siebie. Teresa pragnie przeorysz, które postępują we wszystkim „z miłością matki” (Konst. pierwotne, art. 34).

Miłość macierzyńska, która powinna przenikać wszystkie działania przeoryszy, oznacza szacunek dla osób, postawę akceptacji bez wyróżniania kogokolwiek, uważność na potrzeby każdej siostry we wspólnocie.

Każda przeorysza zdolna do miłości macierzyńskiej „niech jedynie stara się prowadzić każdą z nich drogą, po której Jego Majestat ją prowadzi” (F 18, 9), w duchu wolności i osobistej odpowiedzialności. Przeorysza taka powinna dawać dobry przykład słowami, a jeszcze bardziej czynami (Konst. pierwotne, art. 22), ale przede wszystkim powinna oddać swoje życie wspólnocie.

Miłość macierzyńska zabiega o zapewnienie całkowitego dobra siostr, wspierając, inspirując, poprawiając i przebacząc¹¹. Zabiega o to, nie traktując siostr jak dzieci, lecz pomagając im wzrastać. Traktowanie siostr jak osoby dorosłe oznacza, że nie stosuje się wobec nich manipulacji ani nie usuwa ich na dalszy plan. Przeciwnie, oznacza to wspieranie ich myślenia oraz trwania w komunii siostrzanej z innymi, tworzenie atmosfery, w której każda może być sobą i nie musi się zrzekać własnej drogi poszukiwania woli Bożej. Miłość macierzyńska nie przyspiesza tego procesu, ale szanuje tempo każdej siostry. „Na to musimy zwracać baczną uwagę – pisze Teresa – aby nie nakazywać innym tego, co nam samym wydawałoby się nazbyt surowe” (F 18, 6).

W tym wszystkim miłość matki różni się od podejścia macoszego czy despotycznego. Kiedy ktoś nie kocha naprawę, nie jest w stanie dobrze sprawować władzy. Z tego powodu, według Teresy, przeorysza musi być „matką pełniącą urząd prze-

¹⁰ Por. E. RENEDE, *Autoridad*, w: *Diccionario de Santa Teresa*, red. T. Alvarez, Burgos 2002, s. 73–74.

¹¹ Por. J. MURILLO, *Comunidad*, w: tamże, s. 155.

oryszy” (De 24, 2). Nie powinna „prowadzić mniszek z rygiorem [...], bo przecież nie są one niewolnicami” (List do m. Marii od św. Józefa z 11 listopada 1576 roku).

Należy mieć na uwadze fakt, że

element afektywny ma bardzo duży wpływ na posługę władzy oraz relacje interpersonalne, które z niej wynikają. Może stworzyć niestabilną atmosferę, w której łatwo przechodzi się od przyjaźni do antypatii, od zaufania do podejrzliwości. [...] Wyłącznie wtedy, gdy osoba sprawująca władzę da się poprowadzić darom właściwym kobiecie, uda jej się skutecznie realizować swoją misję i stworzyć klimat zrozumienia, akceptacji oraz spontanicznej i wielkodusznej współpracy. Wzbudzi autentyczne posłuszeństwo tylko wtedy, gdy będzie przewodzić z miłością, w sposób, który uczyni ją kochaną¹².

Te spostrzeżenia B. Giordaniego są zgodne z przemyśleniami Teresy: „[Przeorysza,] aby być słuchaną, niech stara się być miłowaną” (Konst. pierwotne, art. 34).

Teresa jest też przekonana, że przeorysza – będąc powołaną do pełnienia posługi władzy – powinna ożywiać wspólnotę. E. Renedo wyjaśnia tę funkcję w następujący sposób:

Wystarczy przeczytać tekst Konstytucji z 1567 roku, napisany dla mniszek klasztoru św. Józefa, aby zdać sobie sprawę, że Teresa od Jezusa uważa przeoryszkę za osobę ożywiającą wspólnotę. Przedstawia ją w jej wielorakich zajęciach, aż można odnieść wrażenie, że nic nie dzieje się poza wiedzą i kontrolą osoby sprawującej władzę. Ale nie do końca o to chodzi. Przeorysza jest tą, która ożywia w dosłownym sensie tego słowa. Ta, która sprawuje władzę, ma na uwadze przyczynę i cel istnienia wspólnoty. Nie jest tą, która wszystko kontroluje, ale tą, która wszystkim kieruje, tak aby wspólnota kontynuowała realizowanie swojej misji. Aby zrozumieć i właściwie zinterpretować „pozwolenia” zalecane w Konstytucjach, trzeba koniecznie zacząć od radykalnych zasad. To oznacza zdolność do poważnego rozważenia słowa Bożego, szczególnie aspektów dotyczących zapomnienia o sobie, śmierci własnego „ja”, służenia innym. Teresa nie wprowadza dobrze nam znanych zwyczajów, którym musimy się dziś ponownie przyjrzeć, po to, by pozbawić mniszki wolności działania, inicjatywy, odpowiedzialności, ale po to, by wspierać dążenie do dojrzałości i wewnętrznej wolności. Tego nie osiąga się przede wszystkim, prosząc o pozwolenia, ale polegając na zasadzie, która zawsze pozostaje aktualna: radykalnym przewyciężaniu własnej woli¹³.

¹² B. GIORDANI, *La donna nella vita religiosa. Aspetti psicologici*, Milano 1993, s. 292.

¹³ E. RENEDO, *Autoridad*, s. 73.

Ożywianie oznacza sprawowanie władzy w zgodzie z pierwotną inspiracją i celem istnienia wspólnoty. Oznacza wychodzenie od poszczególnych osób, ich obdarowań i wolności, a także od projektu życia polegającego na naśladowaniu Chrystusa i wypełnianiu Jego misji. Oznacza działanie, uczestniczenie, stymulowanie, budzenie zapału, wspieranie, tworzenie sprzyjających warunków itd., aby uruchomić wewnętrzną dynamikę osoby. Ożywianie nie oznacza wydawania rozkazów, ale raczej przekazywanie ducha: wlewanie odwagi, wskazywanie wartości, przygotowywanie przestrzeni dla działania Ducha Świętego.

Ożywianie jest potrzebne na poziomie osobowym jako pomoc każdej siostrze z osobna w podtrzymywaniu jej radykalnego ukierunkowania na Jezusa Chrystusa i Jego królestwo w zgodzie z własnym charyzmatem, nieustannego przeżywania go całym sercem, ryzykując wszystko. Jest ono również potrzebne na poziomie wspólnotowym jako umacnianie poczucia bycia „przyjaciółkami Pana”, które wspólnie szukają woli Bożej, rozeznają ją w duchu siostrzanym, dzielą się wiarą i są nakierowane na realizację wspólnego projektu. W rzeczywistości, jak mówi J.M. Guerrero, „osoba sprawująca władzę powinna raczej ożywiać nadzieję, niż kontrolować rzeczywistość”¹⁴.

Podjmując temat władzy, Teresa ustanawia normy, w których jest dużo mądrości: „Roztropność jest wielką rzeczą dla właściwego zarządzania, a w tych domach wielce konieczną” (F 18, 6). Dalej: „Przełożone muszą mieć na uwadze, że nie są tam postawione, aby wybierać podwładnym drogę według własnego upodobania” (F 18, 6). I jeszcze: „Przeorysza musi zwracać uwagę na to, by nie udoskonalać danej siostry na siłę” (F 18, 10).

Teresa jest przekonana, że przeorysza, wezwana do pełnienia posługi władzy we wspólnocie, powinna tworzyć i podtrzymywać jedność w tejże wspólnocie. Tworząc fundację karmelu św. Józefa w Awili, Teresa tworzy rodzinę, a ta rodzina musi iść naprzód złączona więzami miłości. Tworzy grupę przyjaciółek Pana i ta grupa musi iść naprzód złączona więzami miłości. Nazaret i Betania to terezańskie ikony jedności.

Osoba sprawująca władzę symbolizuje i gwarantuje jedność wspólnoty, która jest zbieżnością możliwości i wezwań, integracją osobistych charyzmatów we wzajemnej służbie. Powinna więc starać się o to, aby ważniejsze decyzje były owocem narady wszystkich sióstr, wiedząc, że członkinie wspólnoty, wezwane razem i naznaczone tym samym charyzmatem, otrzymują światło i prawdę na czas rozeznawania Bożego planu. Każda osoba pełniąca posługę władzy powinna zatem być zawsze gotowa do słuchania i do dialogu z ludźmi. Tylko z takim usposobieniem może rozumieć i obejmować rzeczywiste dążenia sióstr. Jej zadaniem jest utrzymywanie jedności we wspólnocie w kontekście rozsądnie przeżywanej różnorodności, która może być źródłem ubogacenia i twórczych napięć, a nie podziałów i wzajemnego niszczenia się.

¹⁴ J.M. GUERRERO, *Autoridad*, w: *Dizionario teologico della vita consecrata*, red. A. Aparicio Rodriguez, J.M. Canals Casas, Milano 1994, s. 116.

Aby stworzyć i utrzymywać jedność, osoba sprawująca władzę musi umieć tworzyć przestrzeń wolności, w których życie może się rodzić i rozwijać.

Teresa jest przekonana, że przeorysza, wezwana do pełnienia posługi władzy we wspólnocie, jest odpowiedzialna za troskę o to, co stanowi cel wspólnego życia, jak stwierdza w Konstytucjach pierwotnych: „Obowiązkiem przeoryszy jest usilnie troszczyć się o to, aby we wszystkim zachowywano Regułę i Konstytucje” (art. 34). Święta widzi w Regule i Konstytucjach projekt, dla którego warto żyć i go realizować, wybrany w sposób wolny w akcie profesji zakonnej. Jednak, jak zauważa Renedo,

można powiedzieć, że Teresa od Jezusa, przedstawiając kwestię władzy we wspólnocie, nie rozumie jej jako systemu zabezpieczeń prawnych, ale jako podtrzymywanie ducha w ramach Reguły i Konstytucji. Aby nieustannie realizować Boży plan, Teresa odkrywa, wprowadza w życie i przekazuje innym, równie dobrze usposobionym jak ona sama, drogę modlitwy przeżywanej we wspólnocie pod przewodnictwem siostry, której powierzono troskę o ciągłe ożywianie i wcielenie ducha tereziańskiego w Kościele¹⁵.

Tereziański ideał posługi władzy został ponownie ujęty w Konstytucji z 1991 roku:

Zadanie utrzymywania i ożywiania jedności wspólnoty zostało powierzone przeoryszy, która powinna kierować nią w prawdzie i w miłości (art. 92).

Wspólnocie tereziańskiej przewodzi przeorysza, która zarządza klasztorem jako przełożona wyższa. Przeorysza, która służy w siostrach planowi miłości Ojca, jest pośród nich więzią jedności i miłości, przewodzi im, kieruje nimi i towarzyszy im na drodze powołania, zabiegając o to, by wiernie zachowywano Regułę i Konstytucje (art. 210).

2.3.2. *Rola formatorki*

Kiedy próbuje się stworzyć obraz idealnej mistrzyni nowicjuszek, przychodzi na myśl, że powinna być bardzo ludzka i zdolna do przyjmowania z prostotą swoich niedoskonałości.

Posługa formatorki wymaga pewnych różnorodnych cech, które powinny być ze sobą dobrze zharmonizowane. Samo bycie osobą duchową nie jest wystarczające, podobnie jak nie wystarcza wyłącznie posiadanie wiedzy i pewnych zdolności. To samo dotyczy pewnych predyspozycji do pełnienia tego zadania uzupełnionych kursem formacyjnym. Oczywiście, również nominacja kanoniczna nie czyni osoby kompetentną do wypełniania tego zadania. Jest prawdą, że potrzebne są wszystkie wymie-

¹⁵ E. RENEDO, *Autoridad*, s. 74.

nione cechy, ale we właściwych proporcjach i wystarczająco zintegrowane w osobie. Nie jest konieczne, aby wszystkie były obecne w stopniu wyjątkowym. Jeśli przeorysza szuka wyjątkowej osoby do zadań formacyjnych, ryzykuje, że nigdy takiej nie znajdzie, albo że wybierze kogoś wyjątkowego pod pewnymi względami, na przykład cnoty lub wiedzy, ale z brakami w innych koniecznych dla formacji aspektach.

Po tych wyjaśnieniach możliwe jest wskazanie istotnych cech formatorki:

- dojrzałość osobista,
- autentyczna duchowość,
- bycie wezwaną do misji wychowywania,
- pełna identyfikacja z duchem instytutu,
- odpowiednie i dokładne przygotowanie do wypełnienia zadania.

Mając na uwadze terecjańską wizję zarządzania i formacji, a także wymóg kanoniczny zmian w pełnieniu odpowiedzialnych urzędów (kan. 624, § 2 KPK), w sytuacji gdy wyznaczenie odpowiednich osób do tych zadań staje się zbyt trudne lub niemożliwe, gdy wspólnota nie ma realnej zdolności do zarządzania i formowania, konieczne jest uznanie braku autonomii klasztoru.

2.4. Godność i jakość życia liturgicznego, braterskiego i duchowego

Wśród podstawowych elementów wymaganych przez konstytucję *Vultum Dei quaerere* do zagwarantowania autonomii klasztoru jest również godność i jakość życia liturgicznego, braterskiego i duchowego. Można powiedzieć, że ten element jest bardzo terecjański. Rzeczywiście, Teresa naucza o jakości życia braterskiego, zarówno przez swój przykład, jak i w swoich pismach.

W liście napisanym z okazji Roku Życia Konsekrowanego papież Franciszek często podkreśla podstawowy wymiar, który powinien charakteryzować życie całego Kościoła, a szczególnie życie zakonne. Zwraca się z następującym apelem właśnie do osób zakonnych:

W spolaryzowanym społeczeństwie, w którym różne kultury doświadczają trudności, by żyć jedna obok drugiej, gdzie bezsilni doświadczają przemocy, gdzie szerzy się nierówność, jesteśmy wezwani do zaproponowania nowego modelu wspólnoty, zgodnie z którym szacunek dla godności każdej osoby i wzajemne obdarowywanie się umożliwia życie jak bracia i siostry. Bądźcie zatem mężczyznami i kobietami komunii! Miejcie odwagę być obecnymi w samym środku konfliktów i napięć jako wiarygodny znak obecności Ducha wzbudzającego w ludzkich sercach pragnienie, by wszyscy byli jedno. Życie mistyką spotkania¹⁶.

¹⁶ FRANCISZEK, *List apostolski do wszystkich osób konsekrowanych z okazji Roku Życia Konsekrowanego* (28 listopada 2014), nr 1/2.

Jest to apel papieża o godność i jakość życia braterskiego we wszystkich jego wymiarach, o czym ponownie mówi w konstytucji *Vultum Dei quaerere*.

Następnie kontynuuje:

Proszę was o przemyślenie moich częstych uwag dotyczących krytykowania, plotkowania, zawiści, zazdrości, wrogości oraz innych zachowań, dla których nie ma miejsca w naszych domach. Skoro tak, droga miłosierdzia, która otwiera się przed nami, jest niemal nieskończona, jako że wiąże się ze wzajemną akceptacją i troską, praktykowaniem wspólnoty dóbr, zarówno materialnych, jak i duchowych, upomnieniem braterskim i szacunkiem dla słabych. To jest mistyka życia wspólnego¹⁷.

W świetle konstytucji *Vultum Dei quaerere* nie można mówić o autonomii klasztoru, jeśli nie ma tych jakościowych podstaw dla relacji siostrzanych. I to nie jest żart!

Życie karmelitanki, jej rozwój duchowy, a szczególnie jej więź z Bogiem zależy od sposobu, w jaki zwraca się do innych sióstr, jak radzi sobie z afrontami z ich strony i jak wspiera je w ich słabościach. Myśl ta jest obecna już u ojców pustyni. Na przykład Doroteusz z Gazy pisze:

Życie monastyczne, będąc życiem ludzkim i chrześcijańskim, nie pozwala iść na skróty ani szukać uprzywilejowanej drogi do Boga. Tylko żyjąc razem z innymi, można się zbawić, ale także wzrastać w swoim życiu. Modlitwa i życie duchowe nigdy nie mogą być rozumiane jako ucieczka od bliźniego. Z wielką mądrością ojcowie stwierdzają, że jeśli jest prawda, iż połowę życia monastycznego spędza się w celi, to druga połowa powinna być przeznaczona na spotkanie z braćmi¹⁸.

2.4.1. Szczególne momenty budowania relacji siostrzanych

Konstytucje z 1991 roku mówią, że podczas kapituły wspólnotowej „siostry, pod przewodnictwem przeoryszy zajmować się będą, zgodnie z Regułą, sprawami dotyczącymi ducha Zakonu, zbawienia dusz oraz siostrzanego napominania się z miłością” (art. 92). I dalej: „Karmelitanki bose, które kierują się obecnymi Konstytucjami, obierają życie całkowicie kontemplacyjne, zachowując klauzurę papieską w klasztorach *sui iuris* pod zarządem i pieczę przeoryszy, która jest przełożoną wyższą, zgodnie z przepisami prawa” (art. 200). Te dwa artykuły uwypuklają poszczególne elementy terecjańskiego życia wspólnotowego. Są one jednak charakterystyczne dla życia

¹⁷ Tamże, nr II/3.

¹⁸ DOROTEUSZ Z GAZY, *List 1*, 180, w: *Il cammino del monaco. La vita monastica secondo la tradizione dei padri*, red. L. D'Ayala Valva, Bose-Magnano 2009, s. 351 (tłum. własne).

monastycznego w ogóle: wspólne życie w jednym miejscu (klasztorze), podleganie regule (Konstytucjom) oraz przełożonej.

Klasztor terezański, postrzegany jako *coenobium*, oznacza bardzo konkretną rzeczywistość: życie, w którym wszyscy są blisko siebie na co dzień, w którym osobista droga każdej z mniszek wpływa na drogę innych i, dzień po dniu, staje się wspólną historią, prowadzącą do wspólnego celu, w której wciąż odnawia się i udoskonala wybór życia dla drugiego¹⁹.

Egzystencję każdej wspólnoty tworzą cztery szczególne wydarzenia, z których czerpie ona życie: wspólna modlitwa, wspólne posiłki, wspólne rozeznawanie i wspólna rekreacja. Dzięki nim wspólnota się formuje, rozwija i oczyszcza. Ich ważność odzwierciedla między innymi budowa klasztoru. Są w nim specjalne miejsca, gdzie wspólnota może się razem modlić, jeść, rozeznawać i uczestniczyć w rekreacji: chór, refektarz, kapitułarz, sala rekreacyjna. Jak podają Konstytucje z 1991 roku: „Sprawując Eucharystię i sakramenty, głosząc słowo Pana i śpiewając Jego chwałę, każda wspólnota buduje się i odnawia, wyraża swą komuniję z Kościołem powszechnym i przyczynia się skutecznie do nadejścia Królestwa” (art. 64). I dalej: „Źródłem i szczytem życia wspólnotowego jest Eucharystia, znak jedności i więź komunii w Chrystusie” (art. 89). We wspólnej modlitwie zawiązują się relacje siostrzane, a jednocześnie ujawnia się ich jakość: napięcia, zmęczenie, trudności. We wspólnej modlitwie relacje są uzdrawiane, przemieniane, umacniane...

Zgodnie z art. 93 Konstytucji z 1991 roku, „wspólny posiłek jest znakiem komunii siostrzanej”. Posiłek jest czasem dzielenia, wyrazem komunii z Panem i z siostrami. Jednocześnie ujawnia zdolności do nawiązywania relacji z siostrami – ich jakość odsłania się w sposobie, w jaki sięga się po jedzenie i oferuje się je innym, jak komunikuje się słowami i gestami.

Kapituła ma wielkie znaczenie dla życia wspólnoty. Jak pisze Teresa:

Chciałabym, abyśmy my pięcioro, którzy obecnie miłujemy się w Chrystusie, tak się umówili – skoro inni w naszych czasach zbierają się w tajemnicy dla wystąpienia przeciwko Jego Majestatowi i knucia nikczemności oraz herezji – że będziemy się starali zbierać się od czasu do czasu, aby nawzajem wyprowadzać się z błędu i mówić sobie, w czym możemy się poprawić i bardziej zadowolić Boga. Albowiem nie ma nikogo, kto by tak dobrze znał samego siebie, jak znają nas ci, którzy nas obserwują, jeśli robią to z miłością i troską o przyniesienie nam pożytku (Ż 16, 7).

Kapituła jest czasem komunikacji, słuchania i mówienia, wspólnego rozeznawania. „Przeorysza będzie odpowiednio informowała siostry o sprawach dotyczących

¹⁹ Por. A. PIOVANO, *L'arte delle relazioni fraterne nella tradizione monastica*, w: tenże, *La vita monastica tra memoria e progetto. La ricerca di un senso per l'uomo post-moderno*, [b.m.w.] 2016, s. 81.

życia klasztoru” (Konst. 1991, art. 92). Wszystkie siostry powinny mieć możliwość wyrażenia własnego zdania i wszystkie powinny brać odpowiedzialność za podejmowanie decyzji w różnych sprawach dotyczących życia wspólnoty.

Ze swej natury styl tereziański niesie ze sobą wymóg określonego aktywnego sposobu uczestnictwa wszystkich sióstr w życiu wspólnoty. Ten udział powinien być wspierany przez przeoryszę z wykorzystaniem wszelkich możliwych środków. Wygodna postawa osoby, która nie współpracuje, nie podejmuje ryzyka, nie wypowiada się, a następnie pozwala sobie na luksus krytykowania, winna być jawnie odrzucona jako wyraz tchórzostwa²⁰.

Potrzebne jest otwarcie wszystkich mniszek, by pozwolić Chrystusowi działać w relacjach siostrzanych, przemieniać je, uzdrawiać, tak by poszczególne siostry mogły przyswoić sobie sposób myślenia i działania Chrystusa, a następnie kierować te odmienione uczucia do siebie nawzajem. W ten sposób formowane są relacje siostrzane, które według konstytucji *Vultum Dei quaerere* stanowią niezbędny warunek autonomii wspólnoty.

Czwartym ważnym elementem życia wspólnoty jest rekreacja. Jest to czas odprężenia i bardziej towarzyskiej komunikacji. „Im bardziej święte, tym bardziej [są] otwarte w rozmowach ze swoimi siostrami” (De 41, 7). Jak stwierdzają Konstytucje pierwotne: „Matka przeorysza będzie mogła pozwolić, by po skończeniu obiadu zebrały się wszystkie razem i rozmawiały, o czym chcą, byle nie były to rzeczy niestosowne w rozmowie dobrej zakonnicy” (Konst. pierwotne, art. 26).

Wszystkie te chwile powinny być przeniknięte stylem tereziańskim opisanym w Konstytucjach z 1991 roku w następujący sposób: „Zgodnie z nauczaniem świętej Matki, styl życia wspólnotowego charakteryzować będzie poczucie ewangelicznej równości, prawdziwa szczerłość we wzajemnych stosunkach; wspólne dzielenie radości i bólu w małej rodzinie, z którą siostry wiążą się na całe życie” (art. 88).

O tym ideale przypomina też konstytucja *Vultum Dei quaerere*. Wspólnie przeżywany czas powinien przyczyniać się do rozwoju jakościowej relacji wspólnotowych. W przeciwnym razie wspólnotcie brakuje, przynajmniej częściowo, autonomii życia.

2.4.2. Jakość relacji siostrzanych

Jakość relacji siostrzanych wynika przede wszystkim ze zdolności i odwagi do wspólnego spotkania, jedna naprzeciw drugiej, z akceptacją wiążącego się z tym ryzyka i całkowitym uznaniem inności drugiej siostry, szczególnie inności jej charakteru, a także jej wyjątkowości. Jakość wzajemnych więzi jest pogłębianą przez dzielenie, bycie jedna z drugą. To pozwala uniknąć życia razem jak małe wyspy, bez prawdziwego dzielenia się. Bycie jedna z drugą oznacza natomiast wspólne

²⁰ Por. S.M. ALONSO RODRIGUEZ, *Capitolo. Dimensione teologica*, w: *Dizionario teologico della vita consacrata*, s. 162.

wędrowanie, a przede wszystkim branie za siebie wzajemnie odpowiedzialności. Jakość relacji siostrzanych umacnia się, gdy jedna oddaje swoje życie dla drugiej.

To żarliwość prowadzi do rozwoju relacji siostrzanych. Stwarza napięcie, które chroni je przed powtarzalnością, biernością i różnymi innymi zagrożeniami życia monastycznego, takimi jak „regulacja” prowadząca aż do automatyzmu: „Zawsze tak było, zawsze tak jest i zawsze tak będzie!”. Żarliwość pomaga pokonać lęk przed zaproponowaniem zmiany i innowacji.

Istnieją postawy, które mogą zdestabilizować, ograniczyć lub nawet zepsuć relacje we wspólnocie. Kiedy brakuje rozeznania i właściwego stylu życia zakonnego, wówczas egoizm bierze górę, a członkowie wspólnoty pozostają zamknięci we własnych zagrodach. Nawet jeśli istnieją relacje wewnątrz małej grupy, są one zwykle wypaczone i sztuczne. W rezultacie taka „wspólnota” jest naznaczona kruchością, sprzecznościami, niezdolnością do nadania sobie formy życia: nie ma nic, co by łączyło jej członków w całość. Życ w autentycznej komunii można tak naprawdę, tylko opuszczając własne zagrody, aby wejść do owczarni Pana.

Jakość relacji siostrzanych wzrasta również dzięki upomnieniu siostrzanemu. Prawdziwa miłość względem sióstr wymaga nie tylko „ukrywania” ich grzechów (to znaczy nieujawniania ich, spuszczenia na nie zasłony miłosierdzia, nieosądzania ich), ale również poprawiania ich, uwalniania sióstr zamkniętych w więzieniu własnych win, unikając tym samym własnego współudziału przez milczenie. Kiedyś we wspólnotach odbywały się „kapituły win” (por. Konst. pierwotne, art. 43). W większości przypadków ten zwyczaj zanikł. Czy jednak znaleziono inną przestrzeń, w której upomnienie siostrzane byłoby możliwe? Dość często odpowiedź brzmi „nie”. A nadal pozostaje to konieczne. Oczywiście, nie jest to łatwe, bo druga osoba nie zawsze jest gotowa, by zaakceptować czyjeś spostrzeżenie na swój temat, jednak dużo zależy od dojrzałości wspólnoty: nie wystarczy uznać, że to trudne, trzeba wciąż próbować, szukać dróg dojrzewania, pomimo ograniczeń lub problemów²¹.

W końcu, jakość relacji siostrzanych może wzrastać wyłącznie na glebie wzbogaconej przez *agape*, czyli miłość Chrystusa, która w rzeczywistości jest kamieniem węgielnym całego gmachu relacji we wspólnocie. To Chrystus ją formuje, prowadząc do pełni:

Istnieje głęboki i bezpośredni związek pomiędzy miłością Chrystusa i wspólnotą. [...] Im bardziej członek wspólnoty wzrasta w miłości Chrystusa, tym bardziej on/ona staje się jedno z braćmi/siostrami. Im bardziej osoba jest oddalona od Chrystusa, tym bardziej oddala się od braci/sióstr i na odwrót. To w Chrystusie wszyscy są zjednoczeni i to w Nim odnajdują swoje centrum²².

²¹ Por. A. PIOVANO, *L'arte delle relazioni fraterne nella tradizione monastica*, s. 88–98.

²² A. BOCKMANN, *Apprendre le Christ. A l'écoute de saint Benoit*, Bellefontaine 2002, s. 238.

2.5. Znaczenie i uczestnictwo w życiu Kościoła lokalnego

Wśród warunków autonomii życia wymienionych w konstytucji apostołskiej *Vultum Dei quaerere* jest znaczenie i uczestnictwo w życiu Kościoła lokalnego. Niełatwo dokładnie opisać ten wymóg.

Konstytucje z 1991 roku zaledwie wspominają to kryterium w drugiej części art. 204: „Podejmując nowe fundacje, weźmie się pod uwagę potrzeby Kościoła i naszego Zakonu, a zwłaszcza Kościołów młodych i innych Kościołów miejscowych potrzebujących świadectwa właściwego życiu kontemplacyjno-terezjańskiemu”. Tekst ten wydaje się odnosić do kan. 610 KPK, którego § 1 głosi: „Dokonując erekcji domu, trzeba mieć na uwadze pożytek Kościoła oraz instytutu, jak również zadbać o to, co jest potrzebne do właściwego podjęcia przez członków życia zakonnego zgodnie z celami i duchem instytutu”. Konstytucje mówią o „potrzebach” Kościoła, natomiast Kodeks o jego „pożytku”. Za pomocą tych wyrażen prawo podkreśla, w jaki sposób nowe fundacje powinny wychodzić naprzeciw potrzebom konkretnego Kościoła. To samo odnosi się do istniejących fundacji. Wspólnoty kontemplacyjne mają swoje miejsce w Kościele lokalnym i są wezwane do życia *pro bono Ecclesiae*, zgodnie z wymową kan. 610 KPK.

Starając się poprawnie zrozumieć i wcielić w życie normę prawną, trzeba też wziąć pod uwagę realny stan rzeczy. Innymi słowy, trzeba przyznać, że niektóre fundacje powstały nie tyle jako pozytywna odpowiedź na potrzeby danego Kościoła czy potrzeby Zakonu, ile jako odpowiedź na własne potrzeby. Zaistniały z powodu mniszki (bądź małej grupy mniszek), która „miała potrzebę fundacji”, lub, co jeszcze gorsze, z powodu mniszki (bądź małej grupy mniszek), które nie mogły dłużej żyć w swoim klasztorze (z racji konfliktów, podziałów itd.). Ta mniszka lub grupa mniszek ufundowała nowy klasztor, poraniony od samego początku i nieraz niosący te rany przez bardzo długi czas. Bardzo często brak mu zakorzenienia w lokalnym Kościele. Mniszek nikt nie zna, nikt nie przychodzi, by się z nimi modlić czy spotykać... Owszem, one same modlą się, ale ich związek z Kościołem lokalnym jest bardzo ograniczony.

W świetle konstytucji *Vultum Dei quaerere* znaczenie włączenia się w Kościół lokalny i odniesienie do niego jest jednym z podstawowych kryteriów realnej autonomii klasztoru.

2.5. Możliwość przetrwania

W konstytucji apostołskiej *Vultum Dei quaerere* podkreślono również inny nieodzowny wymóg zapewniający autonomię klasztoru: możliwość przetrwania. Wygląda na to, że dokument odnosi się tu do środków koniecznych do przeżycia. W ten sposób jest zgodny z wyżej wymienionym kan. 610 KPK, który w § 2 stanowi: „Dom wolno erygować jedynie wtedy, gdy roztropnie się przewiduje, że będzie można odpowiednio zaradzić potrzebom członków”. Jest oczywiste, że wspólnota kontemplacyjna może zostać uznana za autonomiczną, gdy udaje jej się zapewnić te środki do życia.

W tym samym tonie wypowiada się instrukcja *Cor orans*: „W wyborze miejsca fundacji należy zapewnić warunki konieczne do zagwarantowania mniszkom możliwości godziwego utrzymania, prowadzenia regularnego życia kontemplacyjnego w klasztorze oraz rozwijania relacji między klasztorami” (art. 26).

W Konstytucjach z 1991 roku to kryterium zostało podkreślone w końcowej części art. 204: „[Należy] zabezpieczyć warunki konieczne do tego, aby wspólnota mogła prowadzić regularne życie zakonne i kontemplacyjne właściwe dla naszych klasztorów, i upewniwszy się roztropnie o możliwościach odpowiedniego zarządzenia potrzebom mniszek”. W Konstytucjach z 1926 roku wyrażono je bardziej dosadnie: „Nie można założyć żadnego klasztoru, jeśli niemożliwe jest wydanie roztropnej oceny co do tego, czy dzięki swoim dochodom, jałmużnie lub w inny sposób, zostanie zapewnione odpowiednie utrzymanie domu i wyżywienie siostr” (art. 223).

Sama Teresa powiedziała: „Pozostawcie staranie o to dla Tego, który może wszystkich skłonić do tego, gdyż jest Panem zarówno darowizn, jak i tych, którzy ich udzielają” (De 2, 2). Mając taką ufność w Panu, Teresa nie czuła się bynajmniej zwolniona z troski o siostry. Ufundowała karmel św. Józefa w Awili, wiedząc, że siostry będą miały wystarczające środki do życia (por. Ż 32, 10; De 1, 1). Następnie zdecydowała, że klasztor powinien żyć wyłącznie z jałmużny. Ufundowała kolejne... z dochodami: Malagon (1568, por. F 9), Alba de Tormes (1571, por. F 20), Beas (1575, por. F 22), Caravaca (1576, por. F 27) i Soria (1581, por. F 30). Troską Teresy było życie w radykalnym ubóstwie z jednoczesnym posiadaniem koniecznych środków do życia. Gdy uważała to za odpowiednie, w niektórych przypadkach rezygnowała z utrzymywania się wyłącznie z jałmużny i pozwalała na dochód.

2.6. Odpowiednia struktura zabudowań klasztornych

Ostatnim wymogiem koniecznym do autonomii życia wymienionym w konstytucji *Vultum Dei quaerere* jest odpowiednia struktura zabudowań klasztornych. W punkcie tym dokument odnosi się prawdopodobnie do takiej struktury, która spełniałaby wymogi życia kontemplacyjnego, a zatem przede wszystkim zapewniałaby wydzieloną przestrzeń do tego celu. Pojawia się to zarówno w Konstytucjach, jak i w formule pozwolenia na kanoniczne erygowanie klasztoru, w której stwierdza się, że „spełnione zostały wszystkie warunki wymagane przez prawo, szczególnie dotyczące klauzury, wsparcia materialnego siostr i duchowego towarzyszenia”. Najwyraźniej problem polega nie tyle na formalnym akcie zamknięcia klauzury, ile na stworzeniu środowiska sprzyjającego kontemplacji. W dzisiejszych czasach pojawiają się delikatne i ważne pytania: Jak i gdzie zorganizować infirmerię? Jak i gdzie zorganizować kuchnię? Jak i gdzie zorganizować rozmównicę? Jak i gdzie zorganizować pokoje gościnne? To zaledwie kilka z wielu pytań dotyczących organizacji klasztoru. Kontakt z ludźmi z zewnątrz jest konieczny. Przede wszystkim wspólnota kontemplacyjna potrzebuje ich pomocy. Z drugiej strony, jest wezwana do dzielenia się swoim doświadcze-

niem z ludźmi, by w ten sposób im pomagać. Jednocześnie potrzebuje odpowiedniej struktury zabudowań klasztornych, przestrzeni i czasu na konieczną prywatność, aby być „same z Nim samym” (Ż 36, 29). W przeciwnym razie pojawia się ryzyko utraty własnej tożsamości.

Teresa napisała: „Nie chciałabym, żeby mnie ktoś słyszał, jak rozmawiam z Bogiem, ani mi przeszkadzał przebywać z Nim sam na sam” (List do o. Hieronima Graciana z listopada 1576 roku). I w innym miejscu:

Ten, kto tego nie zazna, nawet sobie nie wyobraża, jakim jest to zadowolenie, którego doznaje się podczas tych fundacji, gdy w końcu znajdziemy się już w klauzurze, gdzie nie może wejść żadna świecka osoba. Albowiem bez względu na to, jak bardzo chcemy ich dobra, nie jest to wystarczające do tego, abyśmy przestały odczuwać to zadowolenie, gdy znajdziemy się sam na sam z Panem (F 31, 46).

To właśnie o takim „materialnym oddzieleniu, które zabezpiecza intymność i skupienie właściwe wspólnotie tereziańskiej”, jest mowa w Konstytucjach z 1991 roku (art. 110). Można więc uznać, że również w tym znaczeniu konstytucja *Vultum Dei quaerere* wskazuje na odpowiednią strukturę zabudowań klasztornych jako jeden z warunków autonomii klasztoru.

3. AUTONOMIA I KOMUNIA

Dobrze przeżywana autonomia pomaga całej wspólnotie głębiej zrozumieć własne powołanie i żyć nim w sposób dojrzały, bez lęku dzieląc się tym doświadczeniem z innymi osobami, a nawet innymi wspólnotami. Dobrze przeżywana autonomia otwiera się na relacje. Przeżywana niewłaściwie, przekształca się w zamknięcie i izolację.

Jest bardzo znaczące, że w konstytucji *Vultum Dei quaerere* (nr 28–29) autonomia jest rozpatrywana przede wszystkim w perspektywie relacji z innymi klasztorami. Ojciec święty mówi, że nie powinna ona oznaczać „izolacji, szczególnie wobec innych klasztorów tego samego Zakonu lub tej samej rodziny charyzmatycznej” (nr 28). Dalej papież przypomina:

Nikt nie buduje przyszłości w izolacji, wyłącznie własnymi siłami, ale uczestnicząc w prawdziwej komunii, która jest zawsze otwarta na spotkanie, dialog, uważne słuchanie i wzajemną pomoc. Z tej przyczyny starajcie się unikać choroby zamknięcia się w sobie i zachowujcie komunię pomiędzy różnymi klasztorami jako drogę otwarcia na przyszłość (nr 29).

W ten sposób autonomia zostaje umieszczona w kontekście teologii komunii i czerpie z niej właściwą interpretację.

Jak zauważono w czasie Soboru Watykańskiego II, życie Kościoła powinno kształtować się w komunii (por. LG, nr 1, GS, nr 32). Nie jest ona opcjonalna. Jest *forma Ecclesiae*. Komunia jest sztuką jednoczenia różnic, sztuką otwierania się na drugich. „Taka koinonia nie jest po prostu wynikiem systemu jednorodnych i zbieżnych wyborów” – zauważa M. Díez Presa²³. Jest to owoc poszukiwania raczej tego, co łączy, niż tego, co dzieli, owoc odróżniania tego, co istotne, od tego, co drugorzędne. Jest to owoc dialogu... i przyjęcia innego. W ten sposób upadają uprzedzenia, zostaje pokonany lęk przed drugim i pokusa identyfikowania różnic z podziałami.

Mówiąc o Karmelu terecjańskim, należy koniecznie zaznaczyć, że charyzmat nie jest własnością pojedynczych osób czy klasztorów, ale jest darem Ducha dla Kościoła przekazywanym za pośrednictwem instytutu. Ten duchowo-prawny element prowadzi do ustanowienia rodziny zakonnej. Akt ten potwierdza najwyższy autorytet Kościoła: Stolica Apostolska. Konstytucje z 1991 roku stwierdzają: „Mniszki Bose Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel należą do rodziny zakonnej, która posiada własny charyzmat uzdalniający do wypełnienia specjalnego zadania w Ciele Mistycznym Chrystusa” (art. 1). Podobnie Konstytucje z 1990 roku: „Zakon Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel stanowi w Kościele duchową rodzinę, do której należą zarówno Ojcowie Karmelici, jak i Mniszki Karmelitanki Bose. Pomiędzy nimi powinna istnieć jedność ducha i doktryny, ale niekoniecznie zależność w sprawowaniu władzy i jurysdykcji” (art. 133). Przynależność do tej samej rodziny jest zasadniczo wyrażona przez współdzielenie tego samego charyzmatu. Ponadto jest ona podkreślona przez wspólne odniesienie do tego samego przełożonego generalnego (Konst. 1991, art. 200–201a; 241–246; brakujący element w Konstytucjach z 1990 roku, przywrócony w klasztorach tak zwanej trzeciej drogi). Chociaż przełożony generalny nie ma żadnych kompetencji prawnych (nawet według Konstytucji z 1991 roku), Kościół, za pośrednictwem prawa własnego, uznaje jego rolę duchowego ojca i gwaranta jedności całej rodziny.

Problem powstały w latach 1990–1991 nie dotyczył zasadniczo zatwierdzenia dwóch tekstów Konstytucji, które wyrażały ten sam terecjański charyzmat. Dotyczył decyzji klasztorów, które wybrały Konstytucje z 1990 roku i jednocześnie złamały tradycję terecjańską, usuwając relację z przełożonym generalnym na poziomie prawnym. Od dawna istniała grupa klasztorów złączonych z męską gałęzią Zakonu oraz grupa klasztorów podporządkowana biskupom diecezjalnym, na mocy specjalnego rozporządzenia Stolicy Apostolskiej, ze względu na szczególne okoliczności historyczne. Obie podzielały jednak poczucie przynależności do jednej rodziny. W 1990 roku część z nich osłabiła ten element. To doświadczenie spowodowało napięcia między różnymi wspólnotami. Jednakże, wraz z upływem lat, życie zaczęło korygować zajęte pozycje. Niektóre klasztory zaczęły szukać sposobów na przewycięzenie

²³ M. Díez PRESA, *Comunione*, w: *Dizionario teologico della vita consacrata*, s. 310.

zaistniałego rozłamu. Przebyto spory odcinek drogi, choć to jeszcze nie koniec. Jest to męcząca podróż w kierunku komunii wewnątrz całego Karmelu tereziańskiego – komunii, w której nie tylko uznaje się przełożonego generalnego w roli duchowego ojca całego Zakonu, ale w której budowane są również bliskie więzi między wszystkimi mniszkami, zgodnie z zaleceniami zawartymi w liście Jana Pawła II:

Pragnę, aby zatwierdzenie dwóch tekstów Konstytucji, poprzez które starałem się wyjść naprzeciw oczekiwaniom wyrażonym przez różne klasztory, zachowało żywą jedność duchową całego Karmelu tereziańskiego w jego prawowiernych tradycjach historycznych, z uwzględnieniem nowych okoliczności, miejsc i kultur, w które wciela się jego charyzmat. Wszystkie Karmelitanek Bose, wraz z Karmelitami Bosymi, tworzą w Kościele jeden i ten sam Zakon Braci Bosych i Sióstr Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. [...] Dlatego też bardzo mocno miłość braterska powinna złączyć Was w Waszym powołaniu²⁴.

Oczywiście zagadnienia komunii w Karmelu tereziańskim nie wyczerpuje kwestia budowania dobrych relacji pomiędzy siostrami zachowującymi Konstytucje z 1990 i 1991 roku. Problem jest dużo bardziej skomplikowany. Dotyczy budowania lepszych relacji pomiędzy siostrami zachowującymi Konstytucje z 1991 roku i innymi zachowującymi te same Konstytucje, jak również pomiędzy siostrami zachowującymi Konstytucje z 1990 roku i innymi zachowującymi te same Konstytucje.

Nie można myśleć o Zakonie jako o mniej lub bardziej zorganizowanej grupie wyizolowanych wspólnot. Autonomia prawna nie może przekształcić się w deformację, w której myśli się wyłącznie w perspektywie pojedynczych klasztorów, w której tworzy się formę indywidualnego kolektywizmu, w której horyzont zamyka się tam, gdzie kończy się klauzura. Zakon jest rodziną, wspólnotą wspólnot, i nie można pozwolić na to, by ta typowo tereziańska cecha zniknęła, pokonana przez regulacje prawne narzucone przez obcy sposób myślenia, bez poszanowania dla własnej fizjonomii prawnoccharyzmatycznej... W każdym przypadku kwestią podstawową jest zmiana mentalności: od samoodniesienia do wzajemności i wspólnego wędrowania!

Komunia w Karmelu wcale nie zakłada ujednoczenia. Komunია ta oznacza jedność w różnorodności. Jak przypomina C. Maccise:

Chodzi o różnorodność, która nie powstała na skutek z gruntu opozycyjnych stanowisk prowadzących do rozpadu, destrukcji lub utraty tożsamości, ale raczej o różnorodność wierną istocie charyzmatu, wzbogaconą przez różnorodność wszystkiego, co jest drugorzędne i uwarunkowane kulturowo. Wyłączając istotne elementy charyzmatu zawarte w Konstytucjach i wynikające z życia i doświad-

²⁴ JAN PAWEŁ II, *List do Karmelitanek Bosych z okazji zatwierdzenia ich kodeksów fundamentalnych* (1 października 1991), nr 3.

czenia naszej Świętej Matki Teresy, co do których wszyscy powinni być zgodni, inne aspekty życia, będące owocami kultury lub epoki, są względne i mogą być przeżywane w ubogacającej różnorodności²⁵.

Obecna rzeczywistość Zakonu, która odzwierciedla obecną rzeczywistość Kościoła powszechnego, pozwala jasno zobaczyć, że nie jest to czas na pozostawanie w izolacji, nie jest to czas na samotną wędrówkę. *Ya es tempo de caminar – caminar juntos!* (Czas na to, by iść – iść razem!). I nie oznacza to tylko podania pomocnej dłoni w sytuacjach kryzysowych. Oznacza to rzeczywiście wspólną wędrówkę i współdzielenie wszystkich doświadczeń.

Różnorodność nie może przeważać nad komunią. Autonomia nie może przeważać nad komunią.

4. STRUKTURY KOMUNII

W konstytucji apostolskiej *Vultum Dei quaerere* Ojciec święty jasno potwierdza, że autonomia klasztorów nie powinna stać się racją izolowania się od innych. Wygląda na to, że właśnie negatywne doświadczenia izolacji wielu klasztorów skłoniły papieża do uaktualnienia prawa w tym temacie. Propozycja jest bardzo jasna: federacje (por. VDQ, nr 30). Ojciec święty zobowiązuje wszystkie klasztory do przynależności do nich: „Z początku wszystkie klasztory mają być częścią federacji” (VDQ, art. 9 § 1). I chociaż wyrażenie „z początku” może powodować pewną konsternację, interpretacja tej normy jest bardzo wyraźna: wszystkie klasztory muszą należeć do federacji, chyba że otrzymają dyspensę od Kongregacji. Dla przykładu można przywołać wyjaśnienie podane przez byłego kierownika biura ds. mniszek w Kongregacji, O. Pepe:

W art. 9 § 1 znajduje się zupełna nowość – ustanowienie, że z początku (od rozpoczęcia, w pierwszym momencie) jest obowiązkowe, aby wszystkie klasztory były sfederowane. Potem mogą się pojawić szczególne powody (nie kwestie wspólne ani nie problemy, które mogą być rozwiązane przez ordynariusza), które mogą skłonić klasztor do zwrócenia się do Kongregacji z prośbą o opuszczenie federacji. Kongregacja po głębokim rozeznaniu może odmówić odejścia lub, w pewnych okolicznościach, zasugerować przeniesienie do innej federacji tego samego Zakonu²⁶.

²⁵ C. MACCISE, *La relación entre frailes – monjas en el Carmelo teresiano*, w: AA. VV., *V Encuentro de frailes y monjas de la CICLA NORTE*, México 2011, s. 13.

²⁶ O. PEPE, *Aspectos jurídicos de la constitución apost. del Papa Francisco sobre la vida contemplativa femenina „Vultum Dei quaerere”* (Rzym, 28–30 października 2016), pro manuscripto, s. 8.

Taka interpretacja znajduje jednoznaczne potwierdzenie w postanowieniach końcowych instrukcji *Cor orans*: „To, co zostało postanowione w konstytucji apostołskiej *Vultum Dei quaerere* w odniesieniu do wszystkich klasztorów co do obowiązku wejścia do federacji klasztorów, dotyczy także innych struktur komunii, jak stowarzyszenia klasztorów czy konferencje klasztorów”.

W tym miejscu wybrzmiewają pytania Ojca Generała, wysunięte na długo przed konstytucją *Vultum Dei quaerere*, kiedy w „świętych pałacach” myślano już o narzuceniu federacji wszystkim klasztorom:

Czy ma to na celu wspieranie komunii pomiędzy klasztorami, zwiększenie komunikacji i przepływu informacji pomiędzy nimi, polepszenie jakości formacji i organizacji, ze względu na ich „niezbędną odnowę” (VC, nr 59)? Czy też intencją jest tylko stworzenie sieci pomiędzy klasztorami, tak aby były lepiej połączone ze Stolicą Apostolską i bezpośrednio osiągalne za pośrednictwem asystenta?²⁷.

Powód przyłączenia do federacji został wyrażony wprost w głównej części konstytucji apostołskiej *Vultum Dei quaerere*:

Podstawowym celem federacji jest wspieranie życia kontemplacyjnego w należących do niej klasztorach, zgodnie z wymogami ich własnego charyzmatu, oraz zapewnienie pomocy zarówno w formacji początkowej i ciągłej, jak i w praktycznych potrzebach poprzez wymianę mniszek i dzielenie się dobrami materialnymi (nr 30).

Podobnie w instrukcji *Cor orans* zaznaczono:

Przez termin *federacja klasztorów* rozumie się strukturę komunii między klasztorami autonomicznymi tegoż samego instytutu [...], by dzieląc ten sam charyzmat, klasztory sfederowane przekraczały odizolowanie i promowały regularne zachowywanie zasad i życie kontemplacyjne (nr 7).

Federacje powinny zapobiegać izolacji klasztorów i sprzyjać komunii pomiędzy nimi. Propozycja ta wpisuje się w wizję rodziny zakonnej, jak również całego Kościoła jako wspólnoty wspólnot. Takie rozumienie federacji jest niezbędne. W przeciwnym razie istnieje ryzyko ich błędnego pojmowania.

Jednakże należy mieć na uwadze, że federacje będą sprzyjać komunii tylko wtedy, gdy się z niej zrodzą. Komunია jest celem, ale też warunkiem *sine qua non*. Żadna forma prawna nie osiągnie skutku, gdy brakuje życiowej bazy. Na przykład „wymiana mniszek i dzielenie się dobrami materialnymi” (VDQ, nr 30; art. 9 § 3) z myślą

²⁷ S. CANNISTRÀ, *The relationship between the discalced carmelite monasteries and the Holy See* (Dublin 2013), pro manuscripto, s. 6.

o wypełnieniu podstawowych celów federacji jest niemożliwa, gdy brakuje komunii pomiędzy wspólnotami i poczucia przynależności do jednej rodziny. Oczywiście, trzeba się zaangażować w konkretny sposób na rzecz własnej wspólnoty, ale trzeba też zwracać uwagę na inne wspólnoty i pomagać im na miarę swoich możliwości.

Zarówno wspólnoty, które już należą do federacji, jak i te, które zamierzają się przyłączyć lub stworzyć nowe struktury, muszą zadać sobie pytanie: Co to znaczy należeć do federacji? Przynależność taka powinna oznaczać wspólną wędrówkę, wzajemną odpowiedzialność. Jeśli jest jakiś problem we wspólnocie, ona go nie ukrywa, lecz dzieli się nim, a federacja towarzyszy jej w drodze, pomaga jej. I oznacza to nie tylko wysłanie kilku mniszek tam, gdzie ich brakuje, ale towarzyszenie w procesie rozważania i próbę zrozumienia, gdzie leży prawdziwy problem wspólnoty, a także wspieranie procesu podejmowania właściwych decyzji. To jednak zakłada, że wspólnota otwiera się na federację i z ufnością powierza się innym siostronom, nie tracąc przy tym od razu własnej autonomii prawnej. Federacja może zrobić dużo, ale tylko zgodnie ze stopniem otwarcia się danej wspólnoty. Federacja może zrobić dużo, ale tylko zgodnie z poziomem komunii pomiędzy wspólnotami.

Z perspektywy prawnej, za pomocą federacji poszukuje się większej koordynacji oraz wzajemnej pomocy pomiędzy różnymi klasztorami, bez uszczerbku dla autonomii kanonicznej każdego klasztoru *sui iuris*²⁸. Niemniej federacje nie są tylko strukturami operacyjnymi służącymi do organizacji jakiegoś wspólnego kursu lub przeniesienia jakiejś siostry itd. Są to struktury komunii. Wyjaśniając naturę federacji, M. Dortel-Claudot definiuje je jako *aliqua moralis coadunatio*²⁹, co oznacza jedność o charakterze moralnym pomiędzy klasztorami. Federacje stanowią rzeczywistość prawną i instytucjonalną, której podstawą jest komunია.

Zgodnie z konstytucją *Vultum Dei quaerere* (nr 30) tudzież instrukcją *Cor orans* (nr 86), federacje pozostają strukturami komunii, nie zaś organami zarządzania. Przewodniczące nadal pełnią funkcję koordynatorek, nie są wyższymi przełożonymi ani nie mają żadnej władzy nad poszczególnymi wspólnotami, chyba że wyjątkowe uprawnienia są im przyznane na mocy prawa (por. CO, nr 110).

Biorąc pod uwagę, że pomiędzy niektórymi klasztorami istnieje bardzo wiele różnic związanych ze stylem życia, natomiast wśród innych panuje duże podobieństwo ducha i tradycji, „federacje mogą być ustanawiane nie tylko na podstawie kryterium geograficznego” (VDQ, art. 9 § 2). Jest to odstępstwo od poprzednich norm. W artykule XXIII § 2 instrukcji *Inter praeclara*³⁰ stwierdzono wprost: „O ile nie istnieją

²⁸ Por. T. RINCON-PEREZ, *Comentario al can. 582*, w: *Comentario exegético al Código de Derecho Canónico*, red. A. Marzoa, J. Miras, R. Rodríguez-Ocaña, Pamplona 2002³, t. 2/2, s. 1426.

²⁹ M. DORTEL-CLAUDOT, *Quaestiones hodiernae de fusionibus, unionibus ac foederationibus institutorum vita consecratae*, „Periodica” 79 (1990), s. 666.

³⁰ SACRA CONGREGATIO DE RELIGIOSIS, *Inter praeclara*. Instructio ad constitutionem *Sponsa Christi* in praxim deducendam, AAS 43 (1951), s. 37–44 (tłum. własne).

odmienne wymogi z powodu niedostatecznej liczby klasztorów lub innych istotnych przyczyn, federacje powinny być zorganizowane raczej według regionu, gdyż jest to dużo łatwiejsze w zarządzaniu”.

Liczba federacji w Karmelu terezańskim znacząco wzrosła w latach 1991–2003. W 1991 roku było 19 federacji, w 2003 już 49³¹. Po roku 2003 utworzono tylko dwie: Stowarzyszenie Portugalii (2007) i Stowarzyszenie Paragwaju–Urugwaju (2015). Ponadto połączono Federację Lisieux i Federację Paryską, tworząc Federację Północnej Francji (2007). Należy zauważyć, że po entuzjazmie lat posoborowych oraz lat 90., kiedy to utworzono tak wiele federacji, w ostatnim czasie nastąpiło wyhamowanie, być może z powodu braku nowych perspektyw. Federacje w większości funkcjonują bardzo dobrze, ale w różnych przypadkach widoczny jest pewien paradoks: istnieją federacje, ale brak poczucia przynależności... brak mentalności komunii... Istnienie federacji i formalna przynależność do nich nie ma większego wpływu na życie. Teraz, wypełniając normę zawartą w konstytucji apostołskiej, „wszystkie klasztory mają być częścią federacji” (VDQ, art. 9 § 1). Jednak w rzeczywistości nie wystarczy przyłączyć się do federacji lub utworzyć nową, ale konieczne jest uformowanie mentalności wspólnego wędrowania, dzielenie radości i bólu takiej wędrówki, myślenie w kategoriach rodziny, przewyższanie wszelkich form indywidualizmu i zamknięcia.

W Karmelu terezańskim, nawet jeśli jest prawdą, że Teresa nie planowała utworzenia federacji klasztorów, gdyż pomysł ten „nie pasował do ówczesnych struktur prawnych”, jednak

rozpoczęła i wprowadziła w życie oryginalny i niezwykle elastyczny styl budowania relacji pomiędzy siostrami z różnych wspólnot, który wykluczał możliwość izolowania się wspólnot i rozwinął w każdym karmelu świadomość bycia częścią duchowej i społecznej organizacji i potrzebę szerszej, wzajemnej komunii: współdzielenia poznania i trosk, wzajemnej pomocy personalnej i finansowej. Świadomość ta, choć nie była wyrażona prawnie, była odczuwana i praktykowana we wspólnotach żyjących ze sobą w dużej bliskości. Styl ten, bardziej praktyczny niż prawny, Teresa wprowadziła w życie i wspierała na długo przed tym, jak karmele stały się częścią nowej prowincji zakonnej³².

Życie i pisma Teresy mają bardzo duże znaczenie dla właściwego zrozumienia federacji. Po fundacji klasztoru św. Józefa Teresa podtrzymywała więź ze wspólnotą klasztoru Wcielenia, z której ten się wywodził. Nowy karmel nie zamknął się w sobie. Pomędzy oboma wspólnotami przez lata trwała intensywna wymiana osób i wzajemna pomoc. Wcześniej

³¹ Por. C. MACCISE, *Asociaciones y federaciones* (Bani, 6–11 marca 2006), pro manuscripto, s. 4.

³² T. ALVAREZ, *Federation of Carmels considered according to the thought of St Teresa*, Roma 2000, s. 21.

relacje pomiędzy klasztorami i samymi mniszkami były, mówiąc delikatnie, niezwykle niepewne. Wystarczy pamiętać, że trzy wspólnoty mniszek w diecezji Awila były bardzo liczne: prawie 200 siostr w klasztorze Wcielenia, około 100 w Piedrahíta i około 50 w Fontiveros. Dzieliła je bardzo mała odległość. Jednak nie można znaleźć żadnych dokumentów świadczących o tym, że pomiędzy tymi wspólnotami istniała jakakolwiek wymiana, personalna lub finansowa. Nie ma najmniejszego śladu korespondencji między nimi, nie zachował się ani jeden list³³.

Fundując inne karmele, Teresa ustanowiła sieć komunikacji pomiędzy nimi. Wymiana listów pomogła wzrosnąć autentycznej komunii życia w ramach „wspólnoty wspólnot”, umożliwiając dzielenie bólu i radości. Ta komunia wyrażała się przede wszystkim w codziennej praktyce, a nie w strukturze prawnej³⁴.

Niemniej jednak, wraz z upływem czasu, rodzina terezańska przyjęła również strukturę prawną. Na kapitule w Alcalá (1581) została ustanowiona prowincja łącząca braci bosych i mniszki bose, z własnymi Konstytucjami różnymi dla braci i dla siostr, lecz pod zwierzchnictwem tego samego przełożonego wyższego.

W trakcie swojego rozwoju Karmel terezański zachował ten charyzmatyczno-prawny model prowincji. Historyczne wzloty i upadki XIX wieku osłabiły tę strukturę komunii (wydalanie braci, przechodzenie siostr pod jurysdykcję biskupów, izolowanie się klasztorów). W tym kontekście w XX wieku zostały zaproponowane alternatywne struktury komunii, szczególnie pomiędzy klasztorami mniszek jednego zakonu: federacje³⁵.

5. NOWOŚCI I MILCZENIE

W podsumowaniu części poświęconej strukturom komunii konstytucja *Vultum Dei quaerere* stwierdza:

Należy zachęcać do złączenia, nawet na drodze prawnej, klasztorów z odpowiednim Zakonem męskim. Zachęca się również do utworzenia konfederacji i ustanowienia międzynarodowych komisji złożonych z różnych Zakonów ze statutami zatwierdzonymi przez Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekwane-go i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (art. 9 § 4).

Zatem dokument wprost zachęca do tworzenia dwóch rodzajów relacji, które przekraczają struktury federacji, ale mogą pomóc klasztorom *sui iuris* wyjść z izola-

³³ Tamże, s. 9.

³⁴ Por. tamże, s. 10.

³⁵ Por. J.M. MESA DELGADO, *Federazione di monasteri*, w: *Dizionario teologico della vita consacrata*, s. 755–756.

cji. Dotyczy to relacji pomiędzy mniszkami i braćmi tego samego Zakonu oraz relacji pomiędzy samymi mniszkami na poziomie wyższym niż federacja (tworzenie konfederacji³⁶ i/lub komisji międzynarodowych). Na czym polega nowość? W pierwszym przypadku na tym, że ostatnie działania Kongregacji prowadziły w dokładnie przeciwnym kierunku, wykluczając możliwość jakichkolwiek kontaktów braci z mniszkami; w drugim na tym, że dotąd właściwie na ten temat nie mówiono (VS, nr 27 zaledwie wspomina o konfederacjach, ale nie o komisjach).

W świetle konstytucji *Vultum Dei quaerere* można zauważyć, że obustronna otwartość wspólnot mniszek tworzy przyjazne środowisko oparte na charyzmatyczno-prawnej podstawie. I dokładnie w tym kontekście został umieszczony związek pomiędzy siostrami i braćmi. W dokumencie użyto tego samego terminu, „złączenie”, co w kan. 614 KPK: „Klasztory mniszek złączone z jakimś instytutem męskim zachowują własny sposób życia i zarządzania, zgodnie z konstytucjami. Wzajemne prawa i obowiązki należy określić w ten sposób, żeby wspomniane złączenie mogło pomnożyć dobro duchowe”. Widząc, że obok złączenia z męską gałęzią Zakonu (zgodnie z kan. 614 KPK) i pozostawiania pod nadzorem biskupa (zgodnie z kan. 615 KPK) *tertium non datur*, można stwierdzić, że konstytucja apostołska rzeczywiście wspiera złączenie, „nawet na drodze prawnej”, z braćmi tego samego Zakonu. Zakładałoby to nadzór przełożonych zwyczajnych ze strony braci. Taki związek jest oczekiwany przez Konstytucję mniszek z 1991 roku (art. 201a), ale nie przez wcześniejsze, z 1990 roku. Jednak na całym świecie jest zaledwie 217 klasztorów karmelitanek pod nadzorem Zakonu (złączonych z męską gałęzią Zakonu), zgodnie z kan. 614 KPK. To mniej niż 30 procent klasztorów mających Konstytucję z 1991 roku. *Vultum Dei quaerere* nie nakłada obowiązku złączenia z męską gałęzią, ale zachęca do tego (podobnie instrukcja *Cor orans* powtarza w tej kwestii w numerze 79 art. 9 § 4 VDQ). Z drugiej strony, dokument papieski nie przypisuje męskiej gałęzi Zakonu żadnej władzy nad mniszkami.

Co pominięto milczeniem? W części dotyczącej autonomii i struktur komunii takim tematem jest z pewnością problem asystenta federacji. Mówiono o tym wystarczająco dużo przed konstytucją *Vultum Dei quaerere*, głównie z powodu prób narzucenia przez Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego tej figury wszystkim federacjom. Konstytucja apostołska *Sponsa Christi*³⁷, wprowadzając asystenta federacji, pozostawiła jego wybór jako

³⁶ „Konfederacje są zgrupowaniami federacji tworzącymi większą strukturę. Przykładami są Konfederacja Benedyktyńska Zakonu św. Benedykta oraz Konfederacja Kanoników Regularnych św. Augustyna. Konfederacja składa się z kongregacji monastycznych lub kanonicznych zarządzanych przez przełożonego wyższego z ograniczoną władzą określoną w statutach konfederacji. W tym przypadku również nie dochodzi do utraty autonomii poszczególnych klasztorów”. R.M. McDERMOTT, *Comment on can. 582*, w: *New commentary on the Code of Canon Law*, red. J.P. Beal, J.A. Coriden, T.J. Green, New York/Mahwah 2000, s. 750-751.

³⁷ Pius XII, *Constitutio apostolica Sponsa Christi de sacro monialium instituto promovendo*, AAS 43 (1951), s. 1-24 (tłum. własne).

możliwość³⁸. Dlatego niektóre federacje go powołały, inne tego nie zrobiły³⁹. Dekretem z 8 września 2012 roku (Prot. nr 24823/2012), a przede wszystkim przez późniejszą praktykę, Kongregacja starała się uczynić tę figurę obowiązkową. W rzeczywistości jednak było to niemożliwe, dopóki obowiązywała konstytucja *Sponsa Christi*. Norma ta mogłaby zostać zmieniona wyłącznie wtedy, gdyby pojawiło się nowe rozporządzenie w dokumencie o tej samej randze prawnej, czyli konstytucji apostołskiej. Jednak *Vultum Dei quaerere* właściwie nie wspomina o asystencie federacji. Mówi o nim jedynie jako o członku komisji *ad hoc* w art. 8 § 2. Czy jest to sposób na uczynienie tej figury obowiązkową? Nie. W rezultacie wybór asystenta federacji nadal pozostaje możliwością. Nie zmienia tego sekcja VI drugiego rozdziału instrukcji *Cor orans*, podająca zasady wyboru asystenta federacji i reguły jego posługi dla tych federacji, które się na to zdecydowały.

* * *

Autonomia jest prawem uznanym zgodnie z realną sytuacją wspólnoty, z uwzględnieniem wymogów zawartych w konstytucji apostołskiej *Vultum Dei quaerere* i w instrukcji *Cor orans*. Wspólnota, która nie spełnia tych wymogów, nie ma autonomii życia i może stracić to uznanie.

Uznanie autonomii wywołuje *ex natura rei* pytanie o właściwe zarządzanie nią. Nie powinno ono pozostawać w sprzeczności ani z jej genezą, ani z jej celem. W liście okólnym do sióstr karmelitanek bosych C. Maccise mówił o „problemie nadmiernej autonomii klasztorów”⁴⁰. Wnikając głębiej w ten problem, można stwierdzić, że prawdziwym problemem nie jest nadmiar autonomii, ale niewłaściwy sposób jej przeżywania. Porównując autonomię klasztoru *sui iuris* do dojrzałości osoby, łatwo stwierdzić, iż nie istnieje nadmiar dojrzałości, natomiast mogą istnieć jej deformacje.

Klasztor, który umie zarządzać swoją autonomią, przeżywać ją w sposób dojrzały, nie boi się wchodzić w relacje z innymi.

³⁸ W rzeczywistości konstytucja *Sponsa Christi* stwierdza: „Stolica Apostolska może w konkretnej sytuacji sprawować bezpośredni nadzór i władzę nad działaniami federacji poprzez asystenta zakonnego. Rolą asystenta będzie nie tylko reprezentowanie Stolicy Apostolskiej, ale również troska o zachowanie autentycznego ducha Zakonu oraz pomoc przełożonym przez swoje działanie i doradzanie we właściwym i rozważnym zarządzaniu federacją” (art. 7 § 7).

³⁹ Obecnie 34 z 51 federacji w Karmelu terezańskim korzysta z posługi asystenta zakonnego, pozostałe 17 – nie.

⁴⁰ C. MACCISE, *Con lo sguardo al futuro*, Roma 1997, s. 23.

BIBLIOGRAFIA

- ALVAREZ T., *Federation of Carmels considered according to the thought of St Teresa*, Roma 2000.
- CANNISTRÀ S., *The heart of the carmelite mission* (Marriottsville 2014), pro manuscripto.
- CANNISTRÀ S., *The relationship between the discalced carmelite monasteries and the Holy See* (Dublin 2013), pro manuscripto.
- Deklaracje dla odpowiedniego przystosowania „Pierwotnych” Konstytucji mniszek bosych N. Maryi P. z Góry Karmelu podług wskazań Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1977.
- DORTEL-CLAUDOT M., *Quaestiones hodiernae de fusionibus, unionibus ac foederationibus institutorum vita consecratae*, „Periodica” 79 (1990), s. 663–683.
- FRANCISZEK, Konstytucja apostolska *Vultum Dei quaerere*, Watykan, 29 czerwca 2016.
- JAN PAWEŁ II, *List do Br. Felipe Sainz de Baranda z okazji Roku Tereziańskiego* (14 października 1981), pro manuscripto.
- KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, *Cor orans*. Instrukcja wykonawcza do konstytucji apostolskiej *Vultum Dei quaerere* o życiu kontemplacyjnym żeńskim, Watykan, 1 kwietnia 2018.
- MACCISE C., *Asociaciones y federaciones* (Bani, 6–11 marca 2006), pro manuscripto.
- PEPE O., *Aspectos jurídicos de la constitución apost. del Papa Francisco sobre la vida contemplativa femenina „Vultum Dei quaerere”* (Rzym, 28–30 października 2016), pro manuscripto.
- PIUS XII, *Constitutio apostolica Sponsa Christi de sacro monialium instituto promovendo*, AAS 43 (1951), s. 5–21.
- Reguła i Konstytucje Mniszek Bosych Zakonu Najśw. Maryi Panny z Góry Karmel, potwierdzone przez Ojca św. Jana Pawła II 8 XII 1990.
- Reguła i Konstytucje Mniszek Bosych Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel przystosowane według wskazań Soboru Watykańskiego II i norm obowiązującego prawa kanonicznego, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1991 roku*, Kraków 1994.

ABSTRACT

RAFAŁ ALEKSANDER WILKOWSKI OCD

*Autonomy and Communion in Teresian Carmel in the Light
of the Apostolic Constitution “Vultum Dei quaerere”
and the Implementing Instruction “Cor orans”*

Autonomy is a very complex term and both the apostolic constitution *Vultum Dei quaerere* and the implementing instruction *Cor orans* clearly illustrate this. Autonomy is not to be understood only in the perspective of the independence of the monasteries one from another, nor in the perspective of the independence of the monasteries from the male branch of the Order and the bishops. It is to be understood especially in the perspective of their capacity to continue living independently. This means being able to assume responsibly various vital functions in community (governance, formation, administration of goods) and being able to make good decisions. Autonomy is not granted; it is recognized. However, it is recognized in accordance with the actual situation of the community.

What is striking in *Vultum Dei quaerere* and is new about this apostolic constitution, is this broader vision of autonomy of life. This had been talked about in recent years, but the emphasis was almost exclusively on two elements: the minimal number of nuns, but without precise specification, and the ability to govern. Sometimes, they are the two basic conditions for autonomy of life indicated. But as VDQ clearly affirms, they are not the only ones. The elements listed in art. 8, § 1 of VDQ “ought to be considered comprehensively and in an overall perspective”.

The autonomy that is well-lived opens itself up to relationships. The autonomy that is poorly-lived transforms itself into closure, into isolation. It is very significant, that in VDQ nn. 28–29, autonomy is considered above all under the subject of relationships with other monasteries. Autonomy is placed in the context of the theology of communion and draws from it its authentic interpretation.

In the apostolic constitution, the Holy Father clearly reasserts that the autonomy of monasteries should not be a motive to isolate oneself from others. As it appears, just the negative experiences of isolation of many monasteries have urged the Pope to update the legislation on this topic. The proposal is very clear: the federations (cfr. VDQ, n. 30). By means of VDQ, the Holy Father makes it obligatory for all monasteries to belong to federations (cfr. VDQ, art. 9, § 1).

Juridically speaking, by means of the federations, and without detriment to the canonical autonomy of each monastery *sui iuris*, a greater coordination is sought, along with mutual help among the various monasteries. Nevertheless, the federations are not just operative structures in order to organize some common course or

to transfer some nun, etc. They are structures of communion. Therefore it is necessary to form a mentality of walking together, sharing the joys and the sorrows of such a journey, thinking with the categories of a family, overcoming all forms of individualism and closure.

The life and the writings of St Teresa are of great importance in order to have an adequate understanding of the federations. In founding the Carmels, St Teresa established a network of communication between them. Communication through letters has helped for an authentic communion of life to grow in the “community of communities”, allowing for an exchange of sorrows and joys.

Słowa kluczowe: autonomia, komunია, federacja, konstytucja apostołska

Keywords: autonomy, communion, federation, apostolic constitution